N^er 194. ROK 1834. PONIEDZIAŁEK 25 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ludwika Króla.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Nasław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 6"013	14°,8	5°,80	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	
24. 12	5, 558	19, 6	5, 65	„ mocny	Chmury	
3	5, 206	20, 4	6, 03	„ „	Pogoda z Chmurami	
9	4, 459	+ 14, 6	5, 69	„ średni	„ „	

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Paryż 12 *Sierpnia*. Depesza telegraficzna z St. Jean de Luz pod dniem 10 b. m. donosi, że D. Carlos dnia 9 znaydował się w Escura, skąd nazajutrz poszedł do Leizy. Jenerał Rodil, obsadził całą liniją od Lecumbery do Belata naprzeciw jenerałowi Zumalacarreguy.

Bulletyn jenerała Rodil, zupełnie zaprzecza prawdy buletynowi Zumalicarreguy, o potyczce (jak widać dla obojey strony dotąd nic nieznaczącéy,) dnia 1 b. m. Podług pierwszego, bitwa trwała 4 godziny. Powstańcy w liczbie 5000, musieli nakoniec po odbytéy walce z *wielkim męztwem*, cofnąć się przed 2500 weteranów Rodila, nie bez znacznéy straty, do lasów Ibrica i Iranzu, a z tamtąd rzucić się w przyległe góry, dopokąd ścigani byli. Powstańcy Nawarry mieli bydź także pobici w dniu 6 b. m przez woysko królowéy. (Patrz w piątkowéy gazecie treść doniesienia o tey bitwie przez Zumalacarreguy zupełnie temu przeciwnego.)

Papiery hiszpańskie stały dziś: 5 procentowe po 51$\frac{5}{8}$. — 3 procentowe po 34$\frac{5}{8}$ za sto.

Dnia 13 *Sierpnia*. Depesza telegraficzna z St. Jean de Luz (widać że druga jedneyże daty,) przywiozła wczoray rządowi następujące wiadomości: »Jaureguy znaydował się dnia 9 w Aspeytia, ścigając wciąż czoło armii powstańców, których przednia straż jego silnie naciskała. Powstańcy uciekają w kierunku Autuny, i Jaureguy oświadczył, że sam na czele swéy przedniey straży działać przeciw nim będzie, na przypadek, gdyby dłużéy dawali odpór.» — Rząd prócz tego odebrał opisanie szczegółów działań Rodila. Następujące można ztąd, wyciągnąć wnioski: Szybki marsz tego jenerała ku Elizondzie, miał na celu oczyszczenie doliny Bastan. — W tymże samym czasie gdy przednia jego straż wchodziła do Elizondy, wysłał mocną kolumnę w kierunku St. Estevan. Żwawe wykonanie tego ruchu, zmusiło Don Carlosa i jenerała Zumalacarreguy do ucieczki i t. d. Z tego wszystkie wynikło położenie obu woysk, na wstępie *(12 sierpnia* z *Paryża)* opisane. —

Dnia 14 *Sierpnia*. Nadeszła tu dziś wiadomość z Madrytu, że minister skarbu hiszpański, wniósł dnia 7 do izby prokuradorów projekt do prawa, wedle którego wszelki dług zagraniczny do połowy z opłatą 5 procentów ma bydź zmnieyszony, a druga połowa zaś w dług bezprocentowy zamieniona zostanie. Wypadek ten sprawił wielki ruch na giełdzie, i papiery hiszpańskie spadły nagle: 5 procentowe z 51$\frac{5}{8}$ na 45$\frac{3}{8}$, a 3 procentowe z 34$\frac{5}{8}$ na 27$\frac{1}{2}$. *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Londyn 6 *Sierpnia*. Z mowy margrabiego Londonderry, w którey tenże na wczorayszém posiedzeniu izby wyższey mocno na politykę zewnętrzną ministerstwa, a mianowicie względem spraw Belgii powstał, przytaczamy następujący wyjątek:

Niewierzę ja temu, rzekł mówca, a przecież sprawa ta byłaby mogła być załatwioną w ciągu sześciu tygodni, gdyby szlachetny sekretarz w wydziale spraw zagranicznych był miał tyle odwagi, iżby się był trzymał pierwszego protokułu, który za niecofniony ogłoszono. Ale nędzne wahanie się sprawiło przewłokę w układach, które tym sposobem skończyły się na politowania godném oblężeniu Antwerpii, połączoném z wielką stratą pieniędzy i krwi rozlewu; ale to nie doprowadziło jeszcze do żadnego stanowczego wypadku, gdyż pytanie dotąd załatwione nie jest. Zamierzyłem sobie daley zwrócić uwagę waszę, dostoyni Panowie, na obsadzenie woyskiem francuzkiém Ankony i Algieru i zapytać się, czyliśmy przezto cóżkolwiek skorzystali, a mianowicie, żeśmy Francyą mimo jey uroczystego przyrzeczenia, że Algier opuści, w dzierżeniu onegoż zostawili? Nie myślę ja zapuścić się tu w sprawy na Wschodzie, okoliczności tamteysze są obecnie tego rodzaju, że w niedostatku pewnych skazówek i dowodów, ani ich się tknąć godzi. Co się jednak dotycze naszego zachowania się względem Rossyi, śmiało oświadczam, że rząd nasz postąpił sobie z tém mocarstwem w niepojętym prawie dla mnie sposobie, z wyraźnym brakiem wszelkiey przyzwoitości i dobrego porozumienia. Nie otrzymaliśmy jeszcze, dostoyni Panowie, żadnego wyjaśnienia względem poselstwa lorda Durham. Tyle tylko wiemy z pewnością, że poleceniami grzeczności, jakie mu się w podział dostały, nic nie dokazał. *(Słuchaycie! — śmiech.)* Zdaje się że cesarz objawił stanowczo życzenie swoje, aby mu pewnego posła nie narzucano, a przestroga takowa z strony przyjaźnego nam zagranicznego mocarstwa, nigdy dawniey przez rząd nasz milczeniem pominioną nie była. W tym przypadku przecież był upór, z jakim przy nienawistném mianowaniu obstawaliśmy, tak wielki, iż wskutku tak niepolitycznego postępowania, uderzającéy każdego okoliczności, wydarzyło się, że Rossyja, mocarstwo pierwszego rzędu, ma tylko przy dworze naszym sprawującego interessa; a postanowienie to dopóty trwać będzie, dopóki szlachetny sekretarz w wydziale spraw zagranicznych swoje dotychczasowe stanowisko zatrzyma. Nie chcę ja wdawać się w pytanie dotyczące stosunków zachodzących między Turcyą a Rossyą, ile że żadnych dowodów na stole nie widzę; ale tyle powiedzieć winienem, że jeżeli Anglija ma prawo trzymania się względem Belgii iney polityki, nie zgadzającey się z układami wiedeńskiemi i paryzkiemi, Rossyi podobnież służy prawo chwycenia się innéy polityki pod względem Turcyi; ani też nie jest obowiązana zawiadamiać o tém poprzednio Angliją, co wśród innych okoliczności, z pewnością byłoby nastąpiło. Mocnośmy się prócz tego zaymowali pewnym krajem, aczkolwiek wprost unikaliśmy interwencyi, i łatwo będzie sobie można wystawić, że to koniecznie zniszczyć musiało dobre porozumienie, jakie niegdyś między Rossyją a W. Brytanią panowało. Nie jest niepodobną do prawdy rzeczą, że i Austryja i Prussy nieco się od nas odsunęły, przekonawszy się, że zamiast, cobyśmy mieli bydź mocarstwem zachowawczém, jakiém się dawniéy okazywaliśmy, teraz sobie ducha rewolucyinego zaszczepić dozwoliliśmy. Toby nas łatwo od ścisłego związku, łączącego nas dotąd z temi obiema mocarstwami, oderwać mogło, od związku, przez który, zdaniem mojém, pokóy europeyski tak długo, a mianowicie w trzech ostatnich latach utrzymany zostawał. Gdybyśmy w istocie ścisłą przyjaźń i pomoc tych trzech wielkich mocarstw utracili, kogo, pytam się, przykujemy do wozu naszego, aby tę stratę wynagrodzić? Nayprzód jest naszym wielkim i potężnym sprzymierzeńcem Ludwik Filip, o związku którego z nami, jeszcze potém kilka słów powiem. Daléy mamy Don Pedra w Portugalii, króla Leopolda, króla Ottona, propagandystów niemieckich i liberalistów belgiyskich. Oto nasze wynagrodzenie za utraconą przyjaźń trzech wielkich mocarstw europeyskich. Co się innego wielkiego mocarstwa, t. j. Francyi dotycze, daleki jestem od tego, iżbym nie miał sobie życzyć, iżbyśmy z niém ciągle w nayzaufańszych zostawali stósunkach, lecz nie należy nigdy nieprzyzwoitéy stronności i uprzedzenia w téy mierze okazywać. Nie zapuszczam ja się tak daleko, jak rząd dzisieyszy, iżbym przyjaźń saméy Francyi przekładać miał nad przyjaźń

wszystkich innych wielkich mocarstw europeyskich, ani też zgodzić się nie mogę na pochwały, jakiemi ślachetni Lordowie *trzy przesławne dni lipcowe tak hoynie obsypują*. Mniemam także, że rząd Ludwika Filipa daleko jest uciążliwszy, aniżeli ten, który rewolucya wywróciła. Ministrowie Karola X wciąż jeszcze więzieni są w zamku Ham, za naruszone przez nich ustawy, a przecież Ludwik Filip wciąż się chwyta daleko gwałtownieyszych i bardziéy ustawom krajowym przeciwnych środków, aniżeli te były, za które tamci dotąd pokutować muszą. Ludwik Filip zamienił swoję stolicę w obóz. Ma on 60,000 woyska w Paryżu, a cała jego siła zbroyna wynosi 500,000 ludzi. Słowem, Ludwik Filip rządzi Francyą za pomocą bagnetów, jak niegdy Bonaparte. Czyliż więc ślachetni lordowie postawieni naprzeciw Ludwika Filipa, także go znaydą winnym, jak Karola X znaleźli, dla tego że Filip w istocie to uczynił, czego Karol tylko doświadczał? Ostatecznym wypadkiem tego wszystkiego, co się niedawno w Francyi wydarzyło, jest, że systematem prawego środka kray ten rządzony bydź nie może. Przekonano się we Francyi, iż wybierać trzeba między zasadami dążącemi do utrzymania lub zniweczenia ustaw, i ja nie wątpię, że ślachetni lordowie prędzéy czy późniey uyrzą się w konieczności wyjęcia jedney karty z książki Ludwika Filipa i zawyrokowania, na mocy jakich zasad, czy zachowawczych, czyli też burzących, krajem rządzić zamyśla? *(G. P.)*

Część Literacka.

POŁOŻENIE POLITYCZNE EUROPY.

Artykuł II. *Anglija.*

»Dwa mocarstwa, powiedzieliśmy, rywalizują z sobą, to jest: Anglija i Rossyja. Niech kto co chce mówi o pomysłach monarchicznych, o pomysłach liberalnych, te różnice systematu, które są naywiększey wagi w sprawach *wewnętrznych* państwa jakiego, nie mają żadnego znaczenia pod względem polityki *zewnętrzney*. Mocarstwa różnią się w tey mierze jedynie rzeczywistą potęgą swoją. — Jeżeli o pomysłach *monarchii* i *swobód* jest mowa w rozprawach nad wielkiemi sprawami Europy, dzieje się to jedynie pod względem przedsięwzięć, którym takowe mogą sprzyjać, oraz rządów, któreby mogły osłabić, ponieważ je powoli podkopuje propaganda ukryta. Polityka jawna nie zna tych zmów ciemnistych, które równie hańbią knujących je ajentów, jak tych co je opłacają. Ta hańbiąca rana czasu naszego, będzie zwyciężona; bo czyli rządy pozostaną w pokoju czy też w woynie, wypływa już z tego samego że są *rządami*, iż mają w tém interes, aby prędzéy lub późniey ustalony został trwały rządek. Nałóg zawichrzeń nie jest ani zbrodnią przeciw monarchijom, ani zbrodnią przeciw rzeczom pospolitym; ale jest zbrodnią przeciw całey ludzkości.«

»Jakoż oddalamy od siebie wszelkie pomysły o nieporządkach anarchii i swawoli, które tak stale rozszerza prassa drukarska, i ograniczamy się na tem jedynie pytaniu: w jakim stosunku są względem siebie siły Anglii i Rossyii, i na jakiey zasadzie spoczywać może u każdego z tych dwóch mocarstw, nadzieja zwyciężenia wpływu rywala?«

»Dziś zastanowimy się jedynie nad Anją. —

»Ażeby ocenić potęgę państwa jakiego, należy zwrócić uwagę na te trzy punkta:

1) Na ilość woyska lądowego i morskiego, i na skarbowość mogącą je powiększyć;

2) Na wewnętrzne położenie kraju, ponieważ siła państwa zmnieysza się przez rozterki i stronnictwa wewnętrzne;

3) Na przymierza w których państwo to zostaje; na onychże korzyści, ich pewność i trwałość, prawdo-podobną w tym lub owym przypadku.«

»Jakież będzie zdanie o Anglii pod tym trojakim względem? Ośmielmy się powiedzieć: Nader korzystne co do pierwszego punktu; ale za to nader niepomyślne mając wzgląd na dwa drugie.«

»Jedynie ludzie nierozsądni mogliby zaprzeczyć Anglii pierwszeństwa na morzu, lub wielkiey potęgi tey głębokiey polityki, która stworzyła tę przewagę i utrzymuje ją dotąd. Kredyt i uczucie narodowości, to oboje stanowi bardziey siłę Anglii, niż jey okręty i woysko. W teraźnieyszym wieku zepsucia, który na naród angielski równie jak na inne wpływ swóy wywrzeć musiał, okazał lud angielski dwie cnoty, których mu nie odmówią jego nieprzyjaciele, to jest: rzetelność w interessach handlowych, i szlachetną dumę narodowości. Rzetelność ta wywołała zaufanie i kredyt, duma narodowa zjednoczyła przeciw zagranicznemu nieprzyjacielowi umysły wewnątrz naybardziey rozdzielone. Ministerya, czy *whigowiskie*, czy *torysowskie*, zasługują, aby im oddano tę sprawiedliwość, że umiały, tak jedne jak drugie, używać zręcznie, tych dwóch sprężyn przedsięwzięć angielskich: kredytu i narodowości.«

»Lecz tu się może i kończy prawdziwa dobra strona Anglii: chociaż podział ten jest jeszcze nader piękny. Rzućmy okiem na wewnętrzne stosunki; cóż się tam okaże? Oto stan administracyi nayniepewnieyszy i naybardziey dowolny; władza naywyższa wahająca się między dwoma systematami, do dwóch skał podobnemi; niewiedząca ani na co może liczyć, ani też przeciw czemu ma walczyć. Już to obudzająca się na głos *torysów* i krzyk izby wyższey, którzy żądają dla państwa i dla kościoła podpory dawney konstytucyi; już to ustępująca natarczywym żądaniom demokracyi, która będąc dosyć silną, aby się mogła oprzéć lordom, wprowadzała dalsze reformy i zmuszała ministrów do wstępowania pod sztandary jey większości, a to tém bardziey, iż jest pewną, że przy nowym systemacie wy-

borczym zebrałaby się jeszcze w większey liczbie gdyby istnieniu jey zagrażać miało rozporządzenie rozwiązujące ją.

»Dwoma słowami można skreślić wewnętrzne położenie Anglii. Ministeryum *whigowskie* nie może daley ostać się przy izbie wyższéy, jeźli liczba członków téy ostatniéy nie będzie powiększoną, na co król przystać dotąd stale się wzbrania. Ministeryum *torysowskie* niemogłoby rządzić bez rozwiązania izby niższéy (co byłoby prawném); ale zarazem (co byłoby niesłychanem bezprawiem) bez kroku gwałtownego (*coup d'état*), niszczącego demokracyą w swém źródle to jest, w samey ustawie wyborczéy. Z jedney strony, w razie powiększenia liczby lordów, niebyłoby więcéy przeciw-wagi (*contrepoids*) dla strumienia rewolucyinego, któryby porwał za sobą tron i wyższą izbę, z ostatniemi szczątkami konającéy konstytucyi; z drugiéy strony nie pozostają, jak usiłowania do kontra-rewolucyi, a wiadomo z przykładu Karola X, do czego takowe prowadzą.»

»W tém podwóyném niebespieczeństwie istnieje środek, to jest: ażeby pozostać w dotychczasowém położeniu. Niechay i tak będzie; rozbierzmy więc dobrze to teraźnieysze położenie, i starajmy się rozwiązać pytanie: czyli mieysce dzisiay zajęte, da się i nadal zatrzymać?»

»Nie wiem, który z dowcipnych pisarzy powiedział, że trudność nie zachodzi bynaymniéy w wyborze kochanki, ale w porzuceniu jéy. To wyrażenie można doskonale zastósować do położenia ministra, który się stara o względy opinii publiczney. Łatwą jest rzeczą wybrać ją sobie za kochankę. Jakież są słodycze, którychby nie obiecywała; jakież są wieńce, którychby nie ofiarowała? Mniemany głos ludu zawiéra dla dumy dyplomata roskosz niewymowną. Z początku postępuje się na téy drodze trwałym krokiem; ponieważ rzadko się dzieje, ażeby minister nie mógł uczynić żadnych przyzwoleń (*concessions*). Ale późniéy, dalsze kroki jego stają się wahającemi; ponieważ przyzwolenia te są coraz trudnieysze. Nareszcie daje się uczuć potrzeba wstrzymania dalszych kroków, gdy tymczasem towarzyszka podróży, opinia radykalna, nie wstrzymuje się nigdy! Przychodzi stanowcza chwila, w którey krytyczne położenia mnożą się i wikłają. Nie pozostaje iney wybór, jak oddalić się, lub utracić popolarność. Kto jest dumnym i nieoświeconym, ten wystawia się na wszystkie dalsze koleje, i zostaje; kto zaś ma rozum, usuwa się z gry w sam czas, z honorem jakim opinija liberalna otacza swych naczelników; a do podobnego świetnego oddalenia się dostateczny jest pierwszy lepszy pozór. Ninieyszy opis obeymuje historyą ministerstwa lorda Grey, jego dymissyi i jego popularności.»

»Co do lorda Grey, rzecz poszła dobrze. Grał on szlachetnie rolą swoją, i zyskał pochwały; ale co do Anglii, pytanie zostaje zawsze to samo. Następcy ministra tego zostają ciągle na tém samém mieyscu i trzymają się téy samey drogi; ponieważ bezwątpienia pochlebiają sobie, że jeszcze będzie można uczynić jakie przyzwolenia. Lecz czy nie słychać już potężnego głosu dawney Anglii, która jęczy i trwoży się o tron, kościół i ustawy państwa? Daymy na to, że forma odniesie zwycięztwo jeszcze w 2, 3, 10 spornych przypadkach; daymy na to, że jeszcze 20 kamieni odwalonych będzie od starożytney budowy narodowéy! Zwycięztwa te niestety! są jednodziennemi; bo jak już wyżéy powiedzieliśmy: Liberalizm nigdy się nie wstrzymuje; i lord Melbourne postąpi sobie trochę późniéy na ten sam sposób, jak lord Grey, zręcznieyszy, postąpił sobie już dzisiay.»

»Zebrawszy to wszystko w krótkości, cośmy nadmienili o pierwszych dwóch punktach pod rozwiązanie przychodzących, okazuje się: że Anglija zewnątrz jest silna, a to przez narodowość czyniącą zaszczyt jéy woysku i marynarce, oraz przez kredyt, który jéy zapewnia ludzi i pieniądze. Atoli wewnątrz państwo to zostaje w nader smutnym stanie. Ministeryum t. j. rząd, jest w położeniu dwuznacznem, ponieważ nie zostaje mu już prawie nic, coby jeszcze mógł poświęcić nienasyconéy chciwości reformistów. U kresu drogi, którą ministeryum postępuje, i którą już prawie całą przebyło, okazują się dwa wychody. Jednym przybywa się do mianowania parów, którzy, będąc naówczas sami w znaczney większości liberalnymi, pomagać będą izbie niższey w zniszczeniu konstytucyi. Drugi, prowadzi do kroków gwałtownych przeciw demokracyi, do ostateczności okropney, którey skutki pomyślne, tak są rzadkie. Te są jedynie wyjścia; droga do nich prowadząca jest krótka, a idąc, zbliża się człowiek coraz bardziey do kresu.»

»Pozostaje nam jeszcze do rozważenia trzeci punkt, to jest rzecz o przymierzach, przez które Anglija stara się wzmocnić w stósunkach zewnętrznych. O tém w przyszłym artykule.» (*G. W.*)

Doniesienie.

Pewna osoba powracając w d. 22 b. m. wieczorem z kościoła N. Maryi Panny przez rynek, zgubiła lub może wyciągniętą z kieszeni jey została tabakierka srebrna, w formie płaskiéy, podługowata, wewnątrz wyzłacana, wartości naymniey dukatów 6, mająca na środku osadzoną blaszkę złotą na kształt serca. Ktoby ją znalazł lub wiedział u kogo się znayduje, za oddaniem teyże właścicielowi przy ulicy Grodzkiéy, w domu Tarnowskich pod Nr. 97 oprócz wdzięczności odbierze nagrody złp. 10.